



GREENPEACE

Viva!
Akcja dla zwierząt
Organizacja Pożytku Publicznego



KLUB GAJA



**otwarte
klatki**

**fundacja
alter eko**



Fundacja na Rzecz Ochrony Zwierząt
IUS ANIMALIA



DUBELT
Towarzystwo
Przyrodnicze



ZWIĄZEK
POLSKICH
FOTOGRAFÓW
PRZYRODY

**Fundacja
Albatros**



Ośrodek Działalności
Ekologicznych
Zróżdła



Szanowny Pan
Piotr Otawski
Podsekretarz Stanu
Główny Konserwator Przyrody
Ministerstwo Środowiska
ul. Wawelska 52/54
00-922 Warszawa

6 stycznia 2015 r.

Szanowny Panie Ministrze,

**Stanowisko organizacji członkowskich koalicji Niech Żyją!
wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo Łowieckie**

W związku z opublikowaniem na stronie internetowej Rządowego Centrum Legislacji Ministerstwa Środowiska projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie podpisane poniżej organizacje członkowskie zgłaszają do tego projektu poniższe uwagi.

/..

Rozszerzenie katalogu czynów kwalifikowanych jako wykroczenie lub przestępstwo

Pozytywnie oceniamy przeniesienie do aktu rangi ustawy podstawowych zasad wykonywania polowania i rozszerzenie katalogu czynów zagrożonych odpowiedzialnością karną.

Wyłączenie ministra rolnictwa z uzgadniania planów łowieckich, tworzenia listy gatunków łownych oraz określania okresów polowań

Bardzo pozytywnie odbieramy także projekt wyłączenia ministra właściwego do spraw rolnictwa z procesu uzgadniania planów łowieckich, tworzenia listy gatunków zwierząt łownych oraz określania okresów polowań na zwierzęta łowne. Uznajemy, iż uczestnictwo ministra właściwego do spraw rolnictwa w tych regulacjach było zaszłością z poprzedniej epoki ustrojowej, kiedy łowiectwo uznawano raczej za dział produkcji żywności. Obecnie, kiedy podstawowymi celami łowiectwa jest zachowanie i ochrona bioróżnorodności oraz środowiska przyrodniczego, udział ministra właściwego do spraw rolnictwa w w.w. procedurach jest bezcelowy, a w niektórych przypadkach mógłby nawet być uznany za sprzeczny z podstawowymi interesami ochrony przyrody.

Nadzór ministra środowiska nad PZŁ

Z punktu widzenia zasad demokratycznego państwa prawa oraz nadrzędności interesu publicznego nad interesem korporacyjnym uznajemy za właściwe propozycje wzmocnienia nadzoru oraz uprawnień kontrolnych ministra właściwego ds. środowiska nad Polskim Związkiem Łowieckim. Jest to tym bardziej uzasadnione, że ustawowe umocowanie PZŁ stawia ten Związek w pozycji uprzywilejowanej w porównaniu z innymi organizacjami społecznymi. PZŁ wykonuje także zadania z zakresu administracji publicznej, co dodatkowo powinno uzasadniać ścisły nadzór organu państwa. PZŁ korzysta także z intensywnej eksploatacji środowiska przyrodniczego stanowiącego dobro ogólnonarodowe, co prawda odpłatnie, ale odpłatność ta jest jedynie symboliczna, w postaci bardzo niskiej tenuty dzierżawnej. W szczególności korzysta z możliwości zabijania zwierząt żyjących w stanie wolnym, czerpiąc z tego tytułu korzyści ekonomiczne. Każdy członek PZŁ czerpie też duże korzyści osobiste, korzystając z możliwości kultywowania ważnego w swoim życiu hobby, realizowanego na zasobach Skarbu Państwa jakim jest zwierzyna w stanie wolnym. To musi pociągać za sobą zwiększoną odpowiedzialność i transparentność.

Wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2014r.

Projekt zmian ustawy Prawo łowieckie poświęcony jest w najobszerniejszej części realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2014r. **Nasza ocena tej części projektu jest negatywna. Zauważamy niestety, iż propozycje zmian nie realizują w pełni wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a w niektórych aspektach są wprost sprzeczne nie tylko z duchem, ale i literą tego wyroku.** Dokonanie zmian w Prawie łowieckim w proponowanym w projekcie kształcie spowoduje wysokie prawdopodobieństwo zaskarżenia tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego jako niezgodnej nie tylko z wyrokiem Trybunału z dnia 10 lipca 2014r., ale także jako wprost niezgodnej z Konstytucją.

Realizując wyrok TK, proponuje się nową procedurę wyłożenia do publicznego wglądu projektu uchwały sejmiku województwa co do podziału na obwody łowieckie. Przewiduje się także, iż właściciel nieruchomości lub użytkownik wieczysty może zgłosić uwagi do takiego projektu podziału na obwody. Uwagi te mają być rozpatrywane “przy uwzględnieniu szczególnych

właściwości nieruchomości lub prowadzonej na niej działalności, które [...] w przypadku objęcia obwodem łowieckim spowodują konieczność zaprzestania lub istotnego ograniczenia prowadzenia na niej dotychczasowej działalności”

Wydaje nam się, że stworzenie takiej procedury nie spełnia celu nowelizacji, jakim jest wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Obszerne uzasadnienie wyroku TK wskazuje, że właściciel nieruchomości powinien mieć prawo do wyrażenia swojej woli w zakresie włączenia swoich gruntów – lub ich nie włączania – do obwodów łowieckich. Kwalifikowanie tego uprawnienia właściciela i uzależnianie go od całkowicie swobodnej i uznaniowej oceny urzędnika co do tego, czy objęcie obwodem łowieckim spowoduje konieczność zaprzestania lub ograniczenia prowadzenia na niej dotychczasowej działalności wydaje się być sprzeczne z samą istotą wyroku TK.

Trybunał stwierdził w uzasadnieniu (str. 27), że

“[...] brak jakichkolwiek mechanizmów prawnych umożliwiających właścicielom nieruchomości wyrażenie woli w przedmiocie włączenia ich gruntów do obwodów łowieckich i w konsekwencji nałożenia na nich określonych obowiązków, stanowi nieproporcjonalne naruszenie gwarantowanego konstytucyjnie i konwencyjnie prawa własności.”

Naszym zdaniem projektowane zmiany powinny dawać właścicielom nieruchomości nieskrępowane prawo do zgłoszenia wyłączenia tych nieruchomości z obwodów łowieckich. Zgłoszenie to nie powinno podlegać swobodnej ocenie urzędniczej, tym bardziej na podstawie kryteriów, które zostały określone bardzo szeroko i niejednoznacznie.

Poza tym przyjęcie nowelizacji w proponowanym kształcie wydaje nam się niedopuszczalne w świetle wyroku TK ponieważ spowodowałoby, że to do właściciela należałby ciężar wykazania, że objęcie jego nieruchomości obwodem łowieckim spowoduje konieczność zaprzestania lub ograniczenia prowadzenia na niej dotychczasowej działalności.

Proponowana nowelizacja całkowicie pomija istnienie sytuacji, w której właściciel danej nieruchomości, już na etapie wyznaczania granic obwodu, nie chce objęcia tej nieruchomości obwodem łowieckim z przyczyn innych, niż prowadzona na tej nieruchomości działalność, np. z przyczyn światopoglądowych.

Z niezrozumiałych powodów obecne propozycje główny nacisk kładą na uprawnienia właścicieli do wyłączenia polowań na ich nieruchomości **już po ustaleniu granic obwodów łowieckich**. Jest to sprzeczne z uzasadnieniem wyroku TK, w którym Trybunał akcentuje przede wszystkim brak mechanizmów wyrażenia woli przez właściciela **na etapie włączania ich gruntów do obwodów łowieckich, a nie po zakończeniu tego procesu**. W tym sensie proponowane zmiany nie spełniają celu, tj. wykonania wyroku TK.

Zabrakło także w obecnym projekcie propozycji zmian w art. 26 ustawy Prawo łowieckie. Wydaje się niezbędne – jako logiczna konsekwencja zmian w art. 27 i nast. – aby art. 26 uzupełnić o kolejny ustęp 5. Ustęp ten powinien wymieniać, jako osobną kategorię obszarów nie wchodzących w skład obwodów łowieckich, nieruchomości, których właściciele nie wyrazili zgody na włączenie w granice obwodów łowieckich.

W art. 27b. 1 proponuje się umożliwienie właścicielowi nieruchomości wchodzącej w skład obwodu łowieckiego wystąpienie do sądu powszechnego z wnioskiem o ustanowienie zakazu wykonywania polowania.

Propozycję tę oceniamy jako niezgodną z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w następującym zakresie:

A) Brak jakiegokolwiek uzasadnienia, aby grupę nieruchomości, o której mowa w tym artykule ograniczać jedynie do **nieruchomości zabudowanych**. W obszernym - liczącym 28 stron – uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie ma żadnego śladu, aby Trybunał uznawał za uzasadnione zróżnicowanie w jakikolwiek sposób uprawnień właścicieli nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych.

Z uzasadnienia Ministerstwa do proponowanych zmian wynika, że użycie kryterium nieruchomości zabudowanej miałyby zapobiec możliwości wyłączenia z użytkowania łowieckiego bardzo dużych nieruchomości rolnych liczących setki lub nawet tysiące hektarów. Jednakże należy mieć na uwadze, że właściciele niezabudowanej nieruchomości wielkości 300 ha mają w tym kontekście dokładnie takie same, gwarantowane konstytucyjnie, uprawnienia do wykonywania prawa własności, jak właściciele nieruchomości zabudowanych o powierzchni kilku hektarów.

Przyjęte w projekcie zróżnicowanie jest rażąco niezgodne z konstytucyjną zasadą równości.

Dodatkowo, ze stenogramu z rozprawy przed Trybunałem w dniu 10 lipca 2014r. wynika, że sędziowie ze składu orzekającego w tej sprawie byli świadomi i mieli na uwadze możliwość, że niektóre nieruchomości, które mogą być wyłączone z obwodów łowieckich są nieruchomościami dużymi, lub nawet bardzo dużymi – wielkoobszarowymi. Charakterystyczna jest w tym zakresie wymiana pytań i odpowiedzi pomiędzy sędzią Sławomirą Wronkowską-Jaśkiewicz a Panem Jerzym Łęcznarem. Trybunał Konstytucyjny, wydając wyrok z 10 lipca 2013r. miał więc świadomość skali niektórych nieruchomości, których właściciele – z różnych powodów – czy to gospodarczych, czy też światopoglądowych – nie chcą, aby na ich nieruchomości wykonywano polowania, czy też mogą nie chcieć, aby były one włączone w granice obwodów łowieckich. Wyrok, który zapadł tego dnia, a także pisemne uzasadnienie wyroku TK w żaden jednak sposób nie różnicuje uprawnień właścicieli nieruchomości zabudowanych, czy też niezabudowanych, dużych, bądź mniejszych. Stąd też brak jest jakiegokolwiek podstawy, aby w projektowanych zmianach rozróżnienie to wprowadzać. Wydaje się, że uchwalenie takiego projektu dawałoby uzasadnione podstawy do zaskarżenia znowelizowanej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego.

B) Z tych samych względów wydaje się całkowicie **nieuzasadnione przyznawanie prawa do wnioskowania o wyłączenie nieruchomości z polowań jedynie tym właścicielom, którzy na terenie nieruchomości przebywają stale lub czasowo**. Jest to kolejny przykład propozycji zmierzających do rażąco nierównego traktowania właścicieli nieruchomości.

Koncepcję takiej regulacji oceniamy bardzo negatywnie i uznajemy, że w przypadku uchwalenia zmian w takim kształcie, element ten może być przedmiotem skargi do Trybunału Konstytucyjnego. Trudno ocenić, czym kierowali się autorzy tej propozycji. Ani w uzasadnieniu wyroku Trybunału, ani w stenogramie z rozprawy nie znajdujemy żadnego elementu, który wskazywałby na to, że Trybunał dopuszczałby do tego typu zróżnicowania. Zabieg ten wydaje się więc nieuzasadniony i sprzeczny z obecnie obowiązującymi normami konstytucyjnymi.

Dodatkowo proponowane rozwiązanie, tj. ograniczenie prawa do wystąpienia z wnioskiem o ustanowienie zakazu polowania jedynie do nieruchomości zabudowanych, na których właściciel albo użytkownik wieczysty stale lub czasowo przebywa spowodowałoby niczym nieuzasadnione zawężenie uprawnień właścicieli, którzy tego warunku nie spełniają. Pozbawiłoby to prawa do wyłączenia z obwodów łowieckich obszarów cennych przyrodniczo, na których prowadzi się zabiegi mające na celu ochronę przyrody, a które wykupywane lub wydzierżawiane są

specjalnie w tym celu przez osoby prywatne i organizacje pozarządowe (jak to ma miejsce w przypadku szeregu organizacji ochrony przyrody).

C) Za prawdziwe kuriozum należy uznać rozwiązanie proponowane w projektowanym art. 27b ust. 2, zgodnie z którym właściciel lub użytkownik wieczysty zmuszony byłby – chcąc wystąpić z wnioskiem o ustanowienie zakazu polowania na jego nieruchomości – do „wykazywania rzeczywistych związków z wyznawaną doktryną religijną oraz wskazać w wyznawanej doktrynie religijnej zasady uznające za niedopuszczalne polowanie na zwierzęta łowne. Zastrzeżenia do tej propozycji musiałyby być bardzo obszerne, łącznie z postawieniem pytania, czy sądy powszechne są kompetentnymi organami do analizowania wewnętrznych norm obowiązujących w danej religii. Ponieważ jednak zaskakująca nieestosowność proponowanego rozwiązania nie zasługuje na tak obszerne wywody ograniczymy się jedynie do stwierdzenia, iż propozycja ta jest sprzeczna z art. 53 ust. 7 Konstytucji.

Polowania w pobliżu zabudowań mieszkalnych i miejsc zebrań publicznych

Chcemy także odnieść się do propozycji dotyczącej art. 43g ustęp 2). Uznajemy, że w obecnym stanie faktycznym pilnej zmiany wymaga przepis normujący odległość strzałów od zabudowań mieszkalnych i miejsc zebrań publicznych.

Uważamy, że potrzebne i pożądane jest, aby art. 43g ustęp 2 punkt 4 zmienić w ten sposób, aby strzały do zwierzyny dopuszczalne były jedynie w odległości większej, niż 500 metrów (zamiast obecnych 100m) od zabudowań mieszkalnych. Współczesna broń łowiecka przy odpowiednich parametrach strzału może razić na wielkie odległości. Kula sztucerowa ma zasięg do 5 km, a breneka do 1500 m. Pocisk wystrzelony w poziomie, a więc w pozycji stojącego myśliwego, leci co najmniej 500 m i potem często rykoszetuje o ziemię i leci dalej do 1000m. Zasięg śrutu wynosi 200 – 400 m w zależności od jego wielkości. Odległości liczone w setkach metrów są zatem i tak absolutnym minimum zapewniającym podstawowe, choć często i tak iluzoryczne, bezpieczeństwo przygodnym osobom. Jeśli ustawodawca uznał dopuszczalność strzałów z odległości większej niż 500 m od miejsca zebrań publicznych, to nielogiczne i niekonsekwentne wydaje się dopuszczenie strzałów w odległości zaledwie 100 m od zabudowań mieszkalnych. Kampania Niech Żyj! otrzymuje regularne sygnały od mieszkańców wsi i miast o strzałach oddanych w rażącej wg świadków bliskości zabudowań. 100 metrów jest odległością skrajnie niewielką, nie zapewniającą żadnego bezpieczeństwa mieszkańcom budynków, przy których odbywa się polowanie. Należy przecież mieć na uwadze, że mieszkańcy przebywają często na zewnątrz zabudowań, np. pracując w ogrodzie, przebywając na balkonie, czy tarasie, wchodząc do i wychodząc z budynków, wsiadając do i z samochodów. Niespodziewany huk strzałów z odległości 100 m sprawia wrażenie strzału oddanego w bezpośredniej bliskości osoby i rodzi bardzo nieprzyjemne poczucie zagrożenia. Przypadki postrzeleń z broni myśliwskiej są zjawiskiem stałym, – czego dowodem są zdarzenia regularnie raportowane przez media.

Z tych samych względów proponujemy także, aby z art. 43g ustęp 1 punkt 4 skreślić słowa “w czasie ich trwania”.

Pozostawiając ten przepis bez proponowanych przez naszych koalicję zmian – godzimy się na to, by ofiarami postrzeleń z broni myśliwskiej były przygodne osoby, niemające nic wspólnego z wykonywaniem polowań.

„Zabudowa skupiona”

Propozycję zmiany w art. 26 pkt 3 poprzez użycie terminu “zabudowy skupionej” uważamy za propozycję nietrafioną. Zapis ten zrodzi poważne trudności interpretacyjne i praktyczne z uwagi na brak powszechnie obowiązującej i znanej definicji “zabudowy skupionej”. Termin ten jest, co prawda używany w orzecznictwie sądów administracyjnych, czy w planowaniu przestrzennym, jednak pozostaje on nieznanym szerokim kręgom społeczeństwa i jest terminem nieostrym. Przeciętny myśliwy-praktyk będzie miał poważne trudności nie tylko z ustaleniem właściwej definicji “zabudowy skupionej”, ale także z jej zwyczajnym odnalezieniem w orzecznictwie. Propozycja ta jest wg nas niezgodna z zasadą jasności, zrozumiałości i jednoznaczności stanowionego prawa.

Dokarmianie zwierzyny

Wnioskujemy o wprowadzenie do ustawy Prawo łowieckie całkowitego zakazu dokarmiania zwierzyny łownej, obejmującego również wykładanie karmy w jakiegokolwiek postaci na nęciskach. Konsekwentnie wnosimy o skreślenie art. 13 ustawy Prawo łowieckie w obecnie obowiązującym kształcie.

Jak stwierdził w roku 2013 doświadczony terenowy przyrodnik, do gospodarowania dzikimi zwierzętami kopytnymi podchodzi się obecnie w Polsce tak, jak do intensywnej hodowli trzody chlewnej. Publikacje naukowe Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie podają, iż skala dokarmiania dzikich populacji łownych ssaków kopytnych jest **olbrzymia** (*enormous*) (Selva i wsp. 2014).

Jeśli uzasadnieniem dokarmiania gatunków łownych ssaków kopytnych miałyby być zapobieganie lub ograniczanie szkód w uprawach leśnych, uzasadnienie takie wydaje się niedostatecznie potwierdzone w praktyce i w źródłach. Brak jest jednoznacznych dowodów na to, że dokarmianie jeleniowatych ma jakiegokolwiek wpływ na zmniejszenie szkód w lasach naturalnych czy gospodarczych. Niektóre badania pokazują wręcz brak relacji pomiędzy dokarmianiem a ograniczeniem szkód leśnych, niektóre wyniki badań wskazują, że w ten sposób niekiedy można zmniejszyć tego typu szkody, a jeszcze inne badania doświadczalne wykazują, że w wyniku dokarmiania rozmiar szkód w lasach w wymiarze lokalnym ulega wręcz poważnemu zwiększeniu („*significant increase in local impact*”). (Putman, Staines, 2004)

Z kolei Milner i wsp. w publikacji z roku 2014 wykazują **wyraźne dowody na to, że dokarmianie wspomaga rozmnażanie i wzrost populacji – tego efektu dokarmiania należałoby w polskich warunkach unikać, zwłaszcza w obliczu niekontrolowanego w ostatnich latach rozrostu populacji dzików.**

Tworzenie tzw. pasów zaporowych w środku lasu, które są regularnie zaorywane i gdzie zakopuje się przed zimą tony kukurydzy, buraków, ziemniaków (dla dzików) ma teoretycznie zapobiec wychodzeniu dzików na pola. Jednak dokarmianie dzikich zwierząt niewątpliwie minimalizuje wpływ naturalnych czynników śmiertelności, jak niedobór pokarmu w zimie. Należy postawić zasadnicze pytanie: czy jest to pożądaný efekt dokarmiania. Dla przykładu, w Niemczech zasadniczo nie wolno dokarmiać, a jeśli już, to za specjalnym zezwoleniem rządów poszczególnych landów.

Istnieją też **poważne wątpliwości co do skuteczności dokarmiania mającego na celu zapobieganie szkodom w uprawach rolnych i leśnych** (tzw. *diversionary feeding*). Jak

pokazują publikacje, działalność taka jest nieefektywna i nie zapobiega szkodom (Milner i wsp. 2014).

Dokarmianie może też rodzić inne poważne problemy. Jak wykazują dowody naukowe, wysokie koncentracje dużej liczby zwierząt wokół paśników, czy miejsc wykładania karmy skutkują zwiększonym ryzykiem infekcji i prowadzić mogą do **zwiększenia skali zapasożycenia wśród zwierząt** (Putman, Staines, 2004). Miller i wsp. w publikacji z roku 2003 wykazali, że dokarmianie dzikich zwierząt (na przykładzie jelenia wirginijskiego) powoduje **wzmoczone rozprzestrzenianie się gruźlicy bydlęcej** (*Mycobacterium bovis*) wśród populacji jeleniowatych (Miller i wsp. 2003). Publikacja ta wprost sugeruje wprowadzenie zakazu dokarmiania. W sytuacji, kiedy dokarmianie przyczynia się do rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych, staje się ono wprost sprzeczne z ustawowym celem łowiectwa wymienionym w art. 3 ustawy Prawo łowieckie, tj. „uzyskiwanie możliwie wysokiej kondycji osobniczej zwierzyny”.

W warunkach polskich negatywny wpływ dokarmiania na ekosystem potwierdzony został w ostatnio opublikowanych wnioskach Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie (Selva i wsp. 2014) z badań prowadzonych w Bieszczadach. Wykazano, iż wykładanie karmy dla zwierząt narażało na zniszczenie znajdujące się w pobliżu lęgi ptaków gniazdujących na ziemi, w tym także dwóch gatunków narażonych na wyginięcie, czyli cietrzewia i głuszca. Wykładana karma zwabiała nie tylko gatunki łowne, dla których była przeznaczona, ale także szereg innych zwierząt takich jak myszy, norniki, kruki, sroki, niedźwiedzie brunatne, dziki, borsuki, lisy i jenoty. W konsekwencji w promieniu kilometra od miejsc wykładania karmy odsetek zniszczonych lęgów ptasich był prawie dwukrotnie wyższy niż na pozostałym obszarze, tj. z dala od miejsc karmienia. Tak **więc intensywne dokarmianie zwierząt kopytnych może oddziaływać negatywnie również na sukces lęgowy zagrożonych wyginięciem głuszców i cietrzewi, bowiem są to gatunki gniazdujące na ziemi.** (Selva i wsp. 2014).

W tej samej publikacji naukowcy PAN stwierdzają, że dokarmianie zwierząt żyjących w stanie wolnym odbywa się na ogromną skalę, przy czym efekty tych działań i wpływ na środowisko pozostają w przeważającej mierze nieznane. **Brak jest jakichkolwiek naukowych dowodów na to, że dokarmianie jest efektywne, czy też pożyteczne z punktu widzenia ochrony przyrody.**

Wysoce szkodliwą praktyką jest wykładanie na nęciskach łowieckich zepsutej i przeterminowanej żywności (zapleśniałego chleba, przeterminowanej mąki, ogórków konserwowych, kukurydzy konserwowej, zgniłej marchwi, ziemniaków i buraków cukrowych i kaczanów kukurydzy, bananów, pomarańczy). Takie nęciska stanowią śmiertelne zagrożenie dla zwierząt, szczególnie osobników młodocianych, niedoświadczonych. Oprócz wykładania karmy roślinnej stosowane są także inne sposoby dokarmiania – nęcenia zwierząt łownych. Przybierają one na przykład formę wykładania pod ambonami martwych zwierząt, na których następnie żerują drapieżniki i padlinożercy.

Transmisja pasożytów i chorób ze zwierząt gospodarskich do dzikich zwierząt jest ogromnym zagrożeniem dla rzadkich zwierząt, np. rysi, niedźwiedzi i wilków, czyli gatunków objętych ochroną ścisłą, a w wielu wypadkach gatunków, wobec których prowadzone są zabiegi ochrony czynnej, czy nawet miejscowe reintrodukcje. Działania ochrony czynnej pochłaniają duże kwoty i niezależnie od źródła pochodzenia tych pieniędzy (Komisja Europejska, Fundusze Norweskie, Fundusze Szwajcarskie, prywatni darczyńcy, czy też NFOŚiGW) takie działania ze strony myśliwych muszą budzić sprzeciw ponieważ są wprost sprzeczne z podejmowaną ochroną tych rzadkich gatunków drapieżnych ssaków, a więc pośrednio doprowadzają do marnotrawienia przynajmniej części tych nakładów.



Ciało jenota lub borsuka odarte ze skóry, wyłożone jako przynęta na nęcisku myśliwskim w Puszczy Augustowskiej, zdjęcie wykonano 25.11.2014r. W lewym górnym rogu widoczna ambona myśliwska.



Fot. po lewej: Ucięte głowy sumów hodowlanych wyłożone na nęcisku przed amboną. Fot. po prawej: Odpadki, zgniła żywność i zgniłe owoce cytrusowe wyłożone na nęcisku przed amboną. Obie fotografie wykonano w Dębowcu, powiat cieszyński, w lutym 2014r.

Ponadto w organizmach dzikich zwierząt - konsumentów takiej "karmy" gromadzą się wszelkie środki konserwujące i inne substancje szkodliwe z takiego pokarmu, które następnie kumulują się w organizmach drapieżników i padlinożerców.

Rocznie w polskich lasach wyklada się na nęciskach tysiące ton "karmy" dla zwierząt. Ta „karma” to w wielu wypadkach odpady z hipermarketów, które stanowi przeterminowana i zepsuta żywność. Odpady te, w świetle przepisów sanitarnych powinno się utylizować.



“Karma” wyłożona w paśniku z dużą ilością zapleśniałego pieczywa

Istnieje cała duża grupa zwierząt łownych (ptaki), których w przeważającej mierze dokarmiać się nie da – nie ma na to żadnych sprawdzonych sposobów. Teoretycznie jedynie można by rozważać możliwość dokarmiania kuropatw, bażantów i zajęcy. Jednak zgodnie z opracowaniami dokonanyymi przez prof. Włodzimierza Jezierskiego, twórcy Zakładu Ekologii i Ochrony Środowiska UWM w Olsztynie, **dokarmianie zajęcy i kuropatw zaspokaja zaledwie ok. 5% zapotrzebowania energetycznego tych zwierząt** („Realny wymiar konkurencji pokarmowej między zwierzyną a człowiekiem”, Brać Łowiecka 8/2009).

Powstaje więc zasadnicze pytanie: **czym uzasadnione jest i czemu służyć ma dokarmianie zwierząt łownych, zwłaszcza kopytnych?** Współczesne realia wskazują, że populacje dzikich zwierząt, które da się w ten sposób dokarmiać, w ogóle takiej pomocy nie potrzebują, a nawet, że jest ona wprost szkodliwa z przyrodniczego punktu widzenia. Natomiast tych zwierząt, które są faktycznie w trudnej sytuacji, i których populacje wykazują katastrofalne tendencje spadkowe, efektywnie dokarmiać się po prostu nie da (zające, kuropatwy, dzikie kaczki, łyski).

Dziki, sarny, jelenie przekroczyły już być może ekologiczne pojemności środowisk, w których żyją. Trudne zimy powinny stać się jednym z elementów naturalnej liczebności pogłowia tych

zwierząt. Zima w roli regulatora populacji ma tę niepodważalną przewagę nad myśliwym, że przede wszystkim i w pierwszej kolejności zabija zwierzęta chore, ułomne, słabe i młode. Dzięki temu wspomaga naturalny proces ewolucji, w którym zwyciężają zawsze najbardziej wartościowe i najsilniejsze zwierzęta.

Proponujemy rozważenie jedynie na zasadzie wyjątku dopuszczalność dokarmiania w formie „lizawek” zawierających minerały, jednak dopuszczenie takiego wyjątku powinno jednocześnie wiązać się z zakazem używania „lizawek” do nęcenia zwierzyny w miejsca odstrzału, jak praktykowane jest to obecnie. Szczególnym uzasadnieniem poczynienia odstępstwa w zakresie lizawek jest przypadek łosi, które zlizują sól drogową w okresie zimowym. Zatem w trosce o bezpieczeństwo ludzi i zwierząt wskazane jest zapewnienie łosiom dostępu do „lizawek”.

Amunicja ołowiana

Wnioskujemy o wprowadzenie do ustawy Prawo łowieckie całkowitego zakazu wprowadzania do obrotu, sprzedaży oraz używania myśliwskiej amunicji ołowianej. Wnioskujemy, aby zakaz używania amunicji ołowianej obowiązywał podczas wszystkich polowań, na terenie całego kraju od 1 stycznia 2016r.

Okres 12 miesięcy wydaje się wystarczającym okresem przejściowym. Wprowadzenie tego zakazu jest sprawą najpilniejszej wagi z uwagi na toksyczność amunicji ołowianej oraz obecny brak jakiejkolwiek kontroli nad jej sprzedażą i użyciem. Ołów wprowadzany do środowiska w postaci amunicji myśliwskiej wykazuje negatywne oddziaływanie na ludzi, populacje zwierząt zarówno gospodarczych, jak i żyjących w stanie wolnym, zanieczyszcza wody, w tym stawy hodowlane oraz gleby użytkowane rolniczo. **Z punktu widzenia toksykologii, ochrony życia i zdrowia ludzkiego oraz ochrony środowiska przed zanieczyszczeniem zakaz ten jest ewidentnie uzasadniony.**

Co roku w Polsce wystrzeliwuje się w postaci amunicji myśliwskiej prawdopodobnie od ok. 400 do ok. 640 ton ołowiu: teoretyczne szacunki przeprowadzone przez kampanię Niech Żyją! wskazują na zużycie około 450 ton amunicji ołowianej rocznie, podczas gdy źródła naukowe wymieniają nawet ilości od 500 ton do 640 ton (Thomas V.G., Guitart, R. 2010).

W Polsce używana jest wyłącznie amunicja ołowiana, zarówno w postaci kul, jak i śrutu. Tymczasem większość krajów europejskich wprowadziła już częściowe lub całkowite zakazy używania amunicji ołowianej (Mateo 2013). W niektórych krajach europejskich obowiązuje całkowity zakaz używania amunicji z ołowiu (np. Dania), w innych krajach zakaz obejmuje użycie amunicji ołowianej na terenach mokradłowych (np. Wielka Brytania) lub do polowań na ptaki.

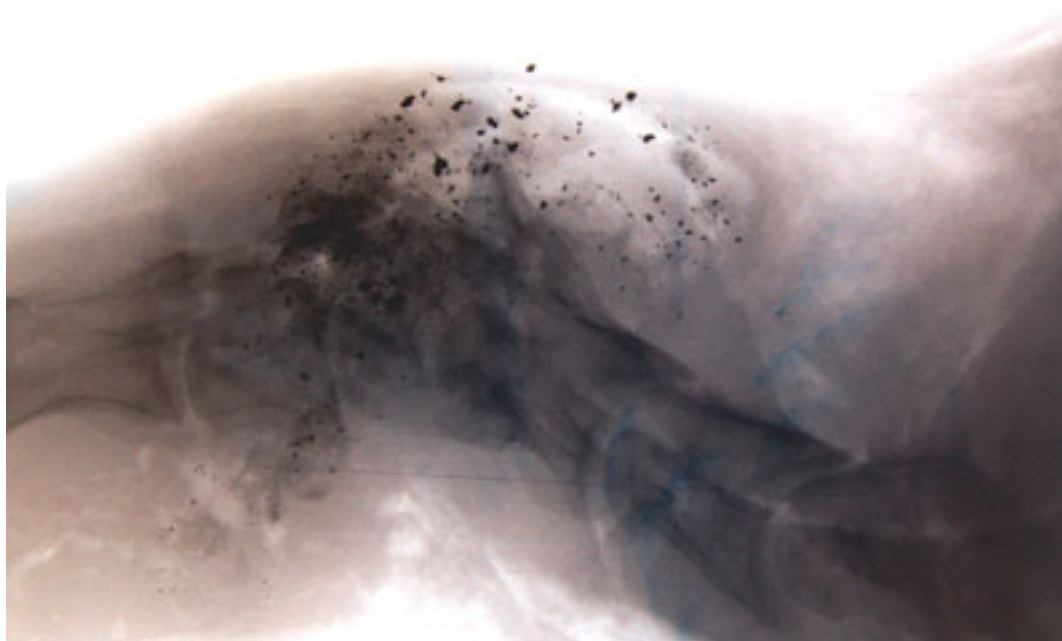
Zgodnie z informacją uzyskaną w Zarządzie Głównym PZŁ w lipcu 2014 r. w kraju nie istnieje żaden program odchodzenia od amunicji ołowianej. Wśród krajów Europy Polska znajduje się zatem w mniejszości, nie mając żadnych konkretnych planów dotyczących zakazu stosowania amunicji wykonanej z toksycznego ołowiu.

W dniu 22 marca 2013 r. grupa 30 naukowców z Europy i Kanady zajmujących się m.in. toksykologią (w tym naukowcy z Polski) podpisała oświadczenie Health Risks from Lead-Based Ammunition in the Environment, w którym po szczegółowej analizie wpływu tego metalu ciężkiego na człowieka i środowisko przyrodnicze, wezwano do całkowitego wycofania amunicji ołowianej na rzecz innych nie toksycznych materiałów (WHHRLBA 2013). Mając na uwadze ten dokument i doświadczenia innych krajów europejskich, gdzie z

dużym powodzeniem stosowana jest amunicja nie zawierająca ołowiu, należy jak najszybciej wdrożyć odpowiednie regulacje prawne prowadzące do wejścia w życie ww. zakazu.

Zatrucie ołowiem z amunicji myśliwskiej u ludzi

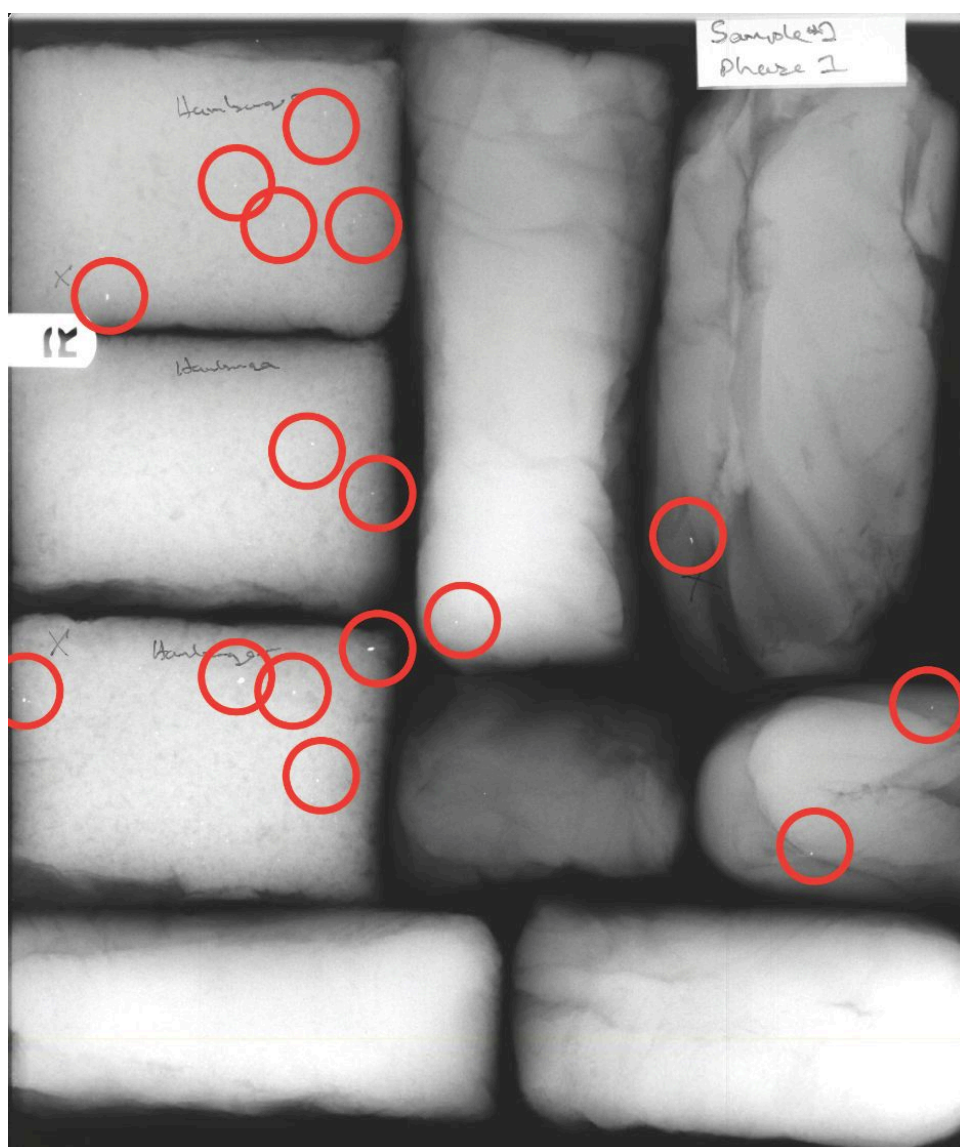
Ołowiany nabój przebija ciało zwierzyny z prędkością trzykrotnie większą od prędkości dźwięku. W ciele ulega gwałtownemu rozszerzeniu i w czasie, kiedy wędruje przez tkanki odrywają się od niego setki bardzo niewielkich cząstek ołowiu. (National Park Service 2014). Wyniki badań przeprowadzonych w roku 2009 pokazują, że około 86% tusz jeleni zabitych podczas polowania pociskami typu Breneka miało w sobie fragmenty ołowiu. (Neumann 2008). Ołowiane pociski rozpadają się w ciele upolowanej zwierzyny zwłaszcza, kiedy nabój napotyka na kość. Drobin ołowiu pozostają w dziczyźnie i mogą stanowić zagrożenie dla konsumentów. (Cornatzer 2009) (Neumann 2009) (Hunt 2009) (Whaley 2008) (National Park Service 2014). Często są to drobin ołowiu ledwo dostrzegalne ludzkim okiem.



Odłamki ołowiu w tuszy jelenia mulaka. Na zdjęciu zidentyfikowano 450 odłamków ołowiu. Fragmenty roztrzaskanych kości widoczne są jako kolor jasnoszary. Źródło: National Park Service, USA.

W roku 2008, na Uniwersytecie Stanowym Boise w USA odbyła się konferencja na temat przypadkowego spożycia ołowiu z zużytej amunicji i konsekwencji tego dla dzikich zwierząt i ludzi („Ingestion of Spent Lead Ammunition: Implications for Wildlife and Humans”). Nawet bardzo niskie dawki ołowiu powodują u dzieci zaburzenia procesu uczenia się, a u dorosłych mogą zwiększać zachorowalność na chorobę Alzheimera i ryzyko śmierci z powodu udaru lub zawału serca. Ołów zaburza także widzenie i motorykę, proces wzrostu, powoduje uszkodzenia organów wewnętrznych, utratę słuchu i wpływa na płodność. (American Bird Conservancy 2008). Tymczasem zawartość ołowiu w dziczyźnie może być znaczna. W roku 2007 w Dakocie w USA badaniami objęto porcje dziczyzny podarowane przez myśliwych na rzecz lokalnego banku żywności. Spośród zmielonych i opakowanych porcji dziczyzny o wadze ok. 0.5 kg losowo wybrano 100 sztuk i zbadano je na obecność ołowiu metodą fluoroskopii rentgenowskiej i tomografii komputerowej. Wśród próbek 100 paczek zmielonej dziczyzny, 59 paczek zawierało jeden lub więcej odłamków ołowiu (Cornatzer 2009). Ołów ten zostałby najpewniej spożyty wraz z tym mięsem. Również inne badania i prace naukowe potwierdzają zagrożenie zatrucia ołowiem związane ze spożyciem dziczyzny. W. Grainger Hunt i pozostali autorzy opracowania z

roku 2009 doszli do wniosku, iż osoby jedzące mięso zwierzyny grubej narażają się na ryzyko spożycia fragmentów ołowianych pocisków tkwiących w dziczyźnie (Hunt 2009).

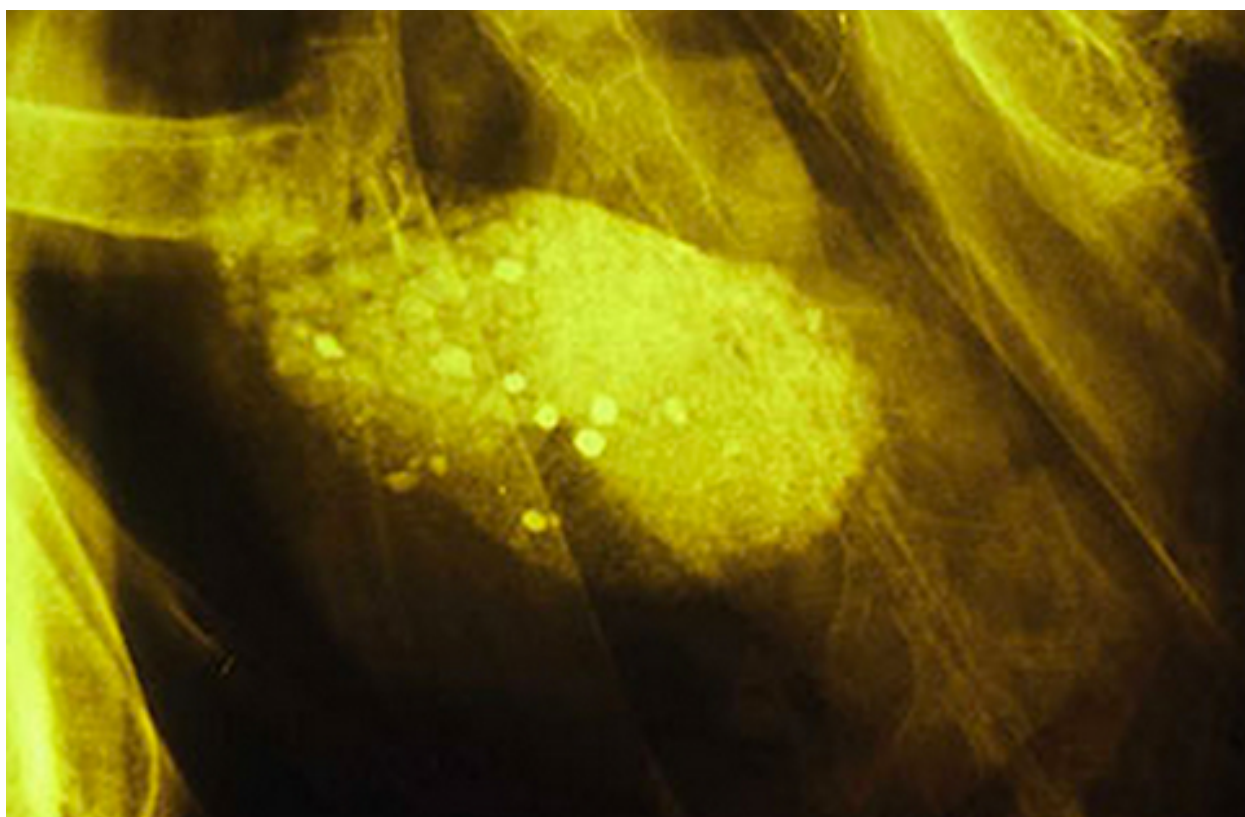


Śruciny ołowiu zawarte w paczkowanej mielonej dziczyźnie. Źródło: National Park Service USA, Cornatzer i wsp. 2009.

W ostatnich dwóch latach ukazały się przełomowe wyniki badań naukowych potwierdzające bez wątpliwości bezpośrednie zagrożenie zatruciem ołowiem dla osób spożywających dziczyznę. W badaniach brytyjskich zajmowano się wpływem ołowiu z ptaków upolowanych ołowianą amunicją śrutową na zdrowie osób dorosłych i dzieci. Autorzy wskazują, że w dzisiejszych czasach w Europie największe ryzyko kontaktu z ołowiem występuje głównie w związku z dietą. Wnioski z ich badań pokazują, iż nawet zjadanie mniej, niż średnio jednego posiłku z upolowanych dzikich ptaków w tygodniu (<1) może obniżać iloraz inteligencji (IQ) u dzieci o jeden punkt. Konsumpcja średnio w tygodniu 1,25 lub więcej takich posiłków może powodować inne zaburzenia (Green & Pain 2012). Z kolei w badaniach szwedzkich potwierdzono, iż zwiększone spożycie dziczyzny może być przyczyną podwyższonego poziomu ołowiu we krwi (Bjermo i wsp. 2013), a szwedzka Agencja ds. Żywności wydała ostatnio zalecenia dotyczące norm spożycia dziczyzny (National Food Agency 2012).

Zatrucie ołowiem u ptaków wodnych

Śrut ołowiany bywa często mylony z pożywieniem (nasionami, ziarnami, mięczakami) lub też z drobnymi kamykami, które celowo połykane są przez ptaki jako tzw. gastrolity pomagające w trawieniu i rozdrabnianiu pokarmu w żołądkach mięśniowych tzw. mielcach (Newt 2013) (WWT, Lead poisoning. Conservation policy briefing on lead gunshot. 2014). W Wielkiej Brytanii odnajdywano ptaki, które miały w żołądku nawet do 438 śrucin ołowianych (Wildlife Extra 2012). Badania żołądków dzikich gęsi z rez. Słońsk (obecnie Park Narodowy „Ujście Warty”) wykazały, że ptaki połykały śrut myśliwski, a u ok. 30% gęsi odnotowano niebezpiecznie wysoki poziom ołowiu w mózgowiu (Kalisińska 2000). Z kolei w badaniach brytyjskich wykazano, iż 34% zbadanych ptaków miał podwyższony poziom ołowiu we krwi, a ok. 10% przypadków śmierci tych ptaków spowodowany został ołowicą (Newth 2013). Ofiarą ołowicy spowodowanej przez połknięcie śrucin ołowianych pada jeden z najrzadszych ptaków w Europie i na świecie, sterniczka zwyczajna (ok. 5,700 osobników na świecie). Według źródeł, 32% osobników tego gatunku ma w sobie ołowiane śruciny, a 80% martwych sterniczek ma duże stężenie ołowiu w wątrobie ($>20\mu\text{g/g}$) (Mateo et al. 2001).



Zdjęcie RTG żołądka łabędzia krzykliwego z widocznymi śrucinami ołowianymi.
Źródło: Wildfowl and Wetland Trust

Ocenia się, że w Europie z powodu zatrucia ołowiem ginie każdej zimy około miliona ptaków rocznie (17 różnych gatunków), co stanowi ok. 8.7% populacji. (Mateo 2009). W USA szacuje się, że ok. 3% łącznej populacji wszystkich ptaków wodnych Ameryki Północnej ginie na skutek połknięcia ołowiu (Lead Poisoning in Wild Birds 2009).



Żołądek gęsi wypełniony śrucinami ołowianymi. Fot. Milton Friend

Zatrucie ołowiem ptaków drapieżnych

Ołowica stanowi również zagrożenie dla chronionych ptaków szponiastych, ponieważ to one często żywią się mniejszymi ptakami, w których ciałach znajdują się ołowiane śruciny. Mogą to być albo śruciny połknięte przez ptaki jako gastrolity i obecne w przewodzie pokarmowym, albo śruciny które utkwiły w ciele na skutek postrzelenia. Jest to zjawisko występujące dość powszechnie, jako że zarówno ptaki dotknięte ołowicą (na skutek obecności ołowiu w przewodzie pokarmowym), jak i ptaki ranne, postrzelone, w ciele których utkwił śrut ołowiany jako osłabione stanowią dla drapieżników dużo łatwiejszą zdobycz, niż osobniki silne i zdrowe. W ten sposób obecny w środowisku ołów przyczynia się do zwiększenia śmiertelności orłów i innych ptaków szponiastych (Komosa 2009) (Fisher 2005) (Pain 2005). W Kalifornii obecność zużytej ołowianej amunicji w środowisku (w tym w padlinie) jest głównym zagrożeniem i jedną z głównych przyczyn śmierci kondorów kalifornijskich (Cade 2007). Z powodu zatrucia ołowiem giną bieliki amerykańskie i orły przednie (Bedrosian 2008). Zespół naukowców z Akademii Rolniczej w Szczecinie w roku 2005 przebadiał 11 martwych orłów bielików, potwierdzając, iż gatunek ten jest narażony na zatrucie ołowiem. W niektórych przypadkach stężenie ołowiu u bielików było bezpośrednią przyczyną śmierci (Kalińska 2006).

Polowania zbiorowe

Składamy wniosek o wprowadzenie do Prawa łowieckiego całorocznego zakazu polowań zbiorowych. Polowania te w sposób szczególnie intensywny oddziałują negatywnie na całe ekosystemy oraz na poszczególne siedliska. Oddziaływanie to jest nielimitowane, niewybiórcze i tylko w niewielkim stopniu kontrolowane. Niepokojone i płoszone są nie tylko zwierzęta gatunków łownych, ale także zwierzęta objęte ochroną gatunkową, w tym zwierzęta gatunków rzadkich i zagrożonych. Polowania zbiorowe są nieracjonalne, nieefektywne i w poważny sposób zakłócają równowagę całej przyrody ożywionej na dużych obszarach.

Podczas polowań zbiorowych zwierzęta różnych gatunków znajdujące się na obszarze objętym naganką są w sposób niewybiorczy płoszone przez grupę naganiaczy i sforę psów. Pole naganki często obejmuje w celowany sposób właśnie ostoje zwierzyny rozrzucone na dużych obszarach lasu, pól czy dziennych siedlisk oraz miejsc żerowania i odpoczynku. W okresie jesienno-zimowym zwierzęta po całonocnym żerowaniu w ostojach dziennych (rozumianych jako miejsca dziennego odpoczynku zwierzyny) znajdują bezpieczne ukrycie i odpoczynek. Wieczorem podnoszą się z ostoi i przemieszczają w poszukiwaniu pożywienia. Tak dzieje się do czasu, gdy rozpoczyna się zbiorowe polowanie. Podczas polowania zbiorowego grupa myśliwych, naganiaczy i psów przemieszcza się pojazdami od ostoi do ostoi. W trakcie naganki zwierzyna jest gryziona i rozganiana przez psy, strzela się do niej w ruchu, lub częściej - wręcz w pełnym biegu.

W czasie zbiorowych polowań wyjątkowo wzrasta ilość rannych, postrzelonych zwierząt. To nie jest wyjątek – to myśliwska norma. Ranienie zwierząt jest wkalkulowane w ryzyko polowań zbiorowych, pomimo, że taka postawa jest rażącym łamaniem zasad etyki łowieckiej. W warunkach polowania zbiorowego możliwość selekcji zwierzyny, tak podkreślana w zasadach racjonalnej gospodarki łowieckiej jest w praktyce niemożliwa do zrealizowania. Myśliwy widzi zwierzę najczęściej przez sekundę – dwie, gdy w pełnym galopie przeskakuje leśną drogę czy przecinkę. Jest to czas wystarczający wyłącznie na to, by rozpoznać gatunek i płeć (i to nie zawsze) i oddanie strzału.

Duży obszar lasu, pola czy siedlisk ptasich po polowaniu zbiorowym jest przez dłuższy czas jak wymarły. Panuje w nim cisza i bezruch, w śniegu tygodniami nie widać śladów. Skrajny niepokój, związany z zagrożeniem życia, wprowadzony jest w całą przyrodę ożywioną mającą siedliska na obszarze dotkniętym przez polowanie zbiorowe. Rozbijane są stada rodzinne, zakłócony jest zimowy behavior wszystkich zwierząt, zakłócony jest u zwierząt także bilans energetyczny. Dotyczy to zwierząt nie tylko z obszaru objętego polowaniem, lecz również z obszarów przylegających do terenu opolowywanego. Przyczyną tego są roznoszące się szeroko odgłosy strzelaniny, ujadanie psów, krzyki nagonki, oraz ściganie i dobijanie kolejnymi strzałami zwierząt poranionych przez myśliwych oraz przemieszczanie dużej grupy ludzi i psów. Polowania zbiorowe mają negatywny wpływ na naprawdę duże obszary. Zjawisko to dotyczy wszystkich gatunków bytujących na tym obszarze, oczywiście także objętych ochroną gatunkową.

Zwracamy uwagę na to, że polowania zbiorowe na kaczki rozpoczynają się już pod koniec lata, 15 sierpnia, gdy niektóre kaczki i inne ptaki wodno-błotne, także te będące pod ścisłą ochroną, bytują razem w tym samym środowisku, prowadzą swoje późne lęgi (por. Śmiertelność ptaków w warunkach stawów rybnych Damian Wiehle, Zbigniew Bonczar Notatki Ornitologiczne 2007, 48: 163–173).

Polowania zbiorowe są przy tym mało efektywne. Według rozeznania kampanii Niech Żyją! łowieckie plany pozyskania zwierzyny dokonywane są w ogromnej większości na polowaniach indywidualnych. Szacujemy, że około 90% zwierzyny jest uśmiercana na polowaniach indywidualnych, a nie na zbiorowych. Gdyby myśliwi nie rozganiali zwierzyny dokonując polowań zbiorowych, nie mieliby problemu z wykonaniem dodatkowych 10% planu polując indywidualnie, mniej inwazyjnie.

Rozpatrując polowania zbiorowe w kontekście ich zgodności z ustawą Prawo łowieckie, należałoby stwierdzić, że nie spełniają one definicji łowiectwa wyrażonej w art. 1. Nie są one bowiem elementem ochrony środowiska przyrodniczego. Nie stanowią także gospodarowania zasobami, który byłby zgodny z zasadami racjonalnej gospodarki. Wbrew zdaniu z art. 1 w którym wspomina się o „...zasadach racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej.”,

polowania zbiorowe nie mają nic wspólnego z taką gospodarką, są nieracjonalne, nieefektywne i w poważny sposób zakłócają równowagę całej przyrody ożywionej na dużych obszarach.

Naszym zdaniem polowania zbiorowe są także sprzeczne z trzema spośród czterech celów łowiectwa zdefiniowanych w art. 3 u.p.ł. W warunkach polowania zbiorowego nie ma żadnej możliwości oceny „*kondycji osobniczej*” (art.3 pkt 3), czy działań dla „*ochrony środowiska przyrodniczego*” (art.1), postępowania w imię „*zasad ekologii*” (art.1), czy na rzecz „*poprawy warunków bytowania zwierzyny*” (art.3 pkt.2). W żaden sposób nie można mówić o „*zachowaniu równowagi środowiska przyrodniczego*” (art.3 pkt 3) – jest dokładnie odwrotnie: równowaga jest gwałtownie demolowana. Nie można mówić o „*krzewienia etyki i kultury łowieckiej*” (art.3 pkt 4) – polowania zbiorowe są nieetyczne, są wręcz zaprzeczeniem zasad *Etyki łowieckiej*. Polowania zbiorowe są zaprzeczeniem „*ochrony, zachowania różnorodności*” (art.3 pkt 1), mają znaczący wpływ na gatunki spoza listy zwierząt łownych, gatunki objęte ochroną gatunkową. Współczesne łowiectwo nie ma do tego typu formy oddziaływania na środowisko żadnego ustawowego umocowania. Postulujemy jak najszybsze odstępnie od tych praktyk naruszających równowagę środowiska przyrody ożywionej od późnego lata aż do okresu jesieni i zimy.

Wsiedlanie ptaków łownych

Wnioskujemy o wprowadzenie do ustawy Prawo łowieckie wyraźnego zakazu wsiedlania ptaków łownych do środowiska naturalnego.

Realizowane w ostatnich latach, a nawet finansowane z Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, programy wsiedlania bażantów realizowane przez podmioty związane z PZŁ należy uznać za wprost niezgodne z obecnie obowiązującym prawem, co potwierdza bieżące stanowisko Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Pomijając aspekt legalności introdukcji w przypadku bażanta, istnieją ogromne wątpliwości co do skuteczności i efektywności wsiedleń. W wystąpieniu pokontrolnym z dnia 06.06.2012 znak LWA-4114-01-14/2012 dotyczącym finansowanego z WFOŚiGW programu reintrodukcji kuropatwy i bażanta, Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że **“Program był realizowany pomimo braku obiektywnych i adekwatnych metod oceny uzyskanego efektu ekologicznego.”**

Wsiedlanie bażantów odbywa się w Polsce na dużą skalę, pomimo, że jest to praktyka niezgodna z obowiązującym prawem. Sztuczne zasilanie populacji bażantów nie ma pozytywnych walorów z punktu widzenia przyrodniczego. Bażanty wyhodowane w niewoli tracą w dużej mierze naturalne instynkty, np. nie radzą sobie z presją drapieżników, i giną w krótkim czasie od momentu wsiedlenia. Z punktu widzenia dobrostanu środowiska i zachowania różnorodności przyrodniczej pożądanym byłoby, aby wsiedleń unikać i pozwolić naturalnym populacjom, aby się w pełni naturalizowały. Prawdopodobnie ustabilizowałyby się na dużo niższym poziomie, niż obecnie, co wielu naukowców odebrałoby pozytywnie z uwagi na niezbadany do tej pory wpływ bażantów na populacje np. kuraków leśnych. Ponieważ negatywny wpływ bażantów na cietrzewie nie został w wystarczającym stopniu zbadany, wielu przyrodników uważa, że należałoby zaniechać wsiedleń tam, gdzie występuje cietrzew, bądź gdzie w przyszłości możliwe będzie przywrócenie jego występowania (Kamieniarz 2002). Bażant może stanowić zagrożenie zarówno dla cietrzewia, jak i głuszca głównie z uwagi na ryzyko hybrydyzacji (Johnsgard 1983, Beaman & Madge 2010, Avibirds 2014, Bird Hybrids 2014). Bażanta klasyfikowany jest jako gatunek obcy. Konsekwencją tego jest zakaz wprowadzania bażanta do środowiska. Zgodnie z art. 120 u.o.p. zabrania się wprowadzania do środowiska przyrodniczego oraz przemieszczania w

tym środowisku roślin, zwierząt lub grzybów gatunków obcych. W powszechnej (i mylnej) opinii Prawo łowieckie ma jakoby ustanawiać wyjątki od tej zasady. Tak nie jest: u.p.ł. mówi jedynie o hodowli zamkniętej, ale brak jest w niej podstaw do faktycznego wsiedlania bażantów do środowiska. Wprowadzenie do ustawy Prawo łowieckie wyraźnego zakazu wsiedlania rozwiązałoby taką mylną, lecz powszechnie podzielaną interpretację.

Kwestia wsiedleń kuropatw nie budzi podobnych wątpliwości co do zgodności z przepisami prawa, ale wydaje się, że skuteczność takich wsiedleń jest wyjątkowo niska. Wg badań prowadzonych w Wielkiej Brytanii przeżywalność kuropatwy zwyczajnej w przypadku wsiedlenia do środowiska dorosłych ptaków wynosi w ciągu pierwszych 6 miesięcy od 9% do 10%. W przypadku młodych ptaków odchowanych w systemie adopcyjnym przeżywalność w ciągu pierwszych 6 miesięcy wynosi 20%, a w przypadku młodych wsiedlonych bez odchowania w systemie adopcyjnym przeżywalność wynosi 7% (Buner et al. 2011). Badania czeskie wskazują, iż przeżywalność kuropatw wsiedlonych do środowiska z komercyjnych hodowli wynosi 0 (zero) % (Rymerova, Tomasek, Salek 2013). W tych badaniach z próby 75 wsiedlonych kuropatw żaden ptak nie przetrwał do końca pierwszego sezonu lęgowego. Należy przy tym zwrócić uwagę, iż warunki brytyjskie są nieporównywalne z krajowymi z uwagi na dużo łagodniejszy klimat, dużo dłuższy okres wegetacyjny i brak zim w naszym pojęciu tej pory roku. Jeśli zatem mielibyśmy wyciągać wnioski z badań prowadzonych w tych krajach, zdecydowanie bardziej miarodajne są dla nas wyniki uzyskane w Czechach. Wskazują one na oczywistą nieefektywność i nieużyteczność wsiedleń kuropatw pochodzących z hodowli.

Dodatkowo masowe wsiedlanie ptaków łownych do środowiska naturalnego może pociągać za sobą istotne negatywne implikacje dla lokalnych, i nie tylko, populacji wielu gatunków. Dlatego aktualnie uznaje się, że jest to wzrastający problem o znaczeniu ponadregionalnym (Champagnon et al. 2013). Konsekwencją hybrydyzacji populacji dzikich i sztucznie wyhodowanych może być m.in. wzrost rozprzestrzeniania się patogenów, wprowadzenie „nierodzimych” genów, a wskutek tego utrata lokalnych adaptacji danych populacji do warunków środowiskowych (Champagnon et al. 2012). Uwalnianie krzyżówek przez około 30 lat w jednym z regionów we Francji (Camargue) doprowadziło do obniżenia kondycji osobniczej nie tylko pojedynczych osobników, ale także całej populacji, w tym poprzez osłabienie dzioba w kluczowej części odpowiedzialnej za filtrowanie pokarmu (Champagnon et al. 2009, Champagnon et al. 2010). Poza tym okazuje się, że bardzo często wypuszczane osobniki, pochodzące ze sztucznych hodowli, posiadają mniejsze i lżejsze organy wewnętrzne przez co są słabiej przystosowane do pobierania naturalnego pokarmu, szczególnie w pierwszych tygodniach po uwolnieniu (Moore & Battley 2006).

Ponadto niejednokrotnie wprowadzane do środowiska są ptaki posiadające geny ptactwa domowego. Objawia się do dość wyraźnie i powszechnie w naturalnych populacjach ptaków poprzez występowanie różnego rodzaju aberracji barwnych w upierzeniu, np. u krzyżówek (Meissner et al. 2012). Obecnie wiele populacji dziko występujących ptaków tego gatunku składa się z hybryd ptaków dzikich i udomowionych (Champagnon et al. 2010). U niektórych gatunków, jak ma to miejsce w przypadku przepiórki *Coturnix coturnix*, hybrydyzacja pomiędzy dzikimi i udomowionymi populacjami spowodowała zanik instynktu migracji (Derégnaucourt et al. 2005). Dotyczy to także innych zmian behawioralnych. Ptaki wysiedlane zachowują się często odmiennie od osobników dzikich, co powoduje ich większe narażenie na ryzyko drapieżnictwa (Dowell 1990, Garson et al. 1992, Merker 1997). Poza tym osobniki takie mają niższy sukces lęgowy (Leif 1994). Przegląd, szczegółowe omówienie szeregu negatywnych konsekwencji dotyczące wsiedlania kuraków oraz zalecenia ochroniarskie zawiera praca Sokosa et al. (2008).

Biorąc pod uwagę przytoczoną powyżej argumentację uważamy, że nasz wniosek o wprowadzenie ustawowego zakazu wsiedlania ptaków łownych do środowiska naturalnego należy uznać za uzasadniony i prosimy o jego uwzględnienie w nowelizacji Prawa łowieckiego.

Udziału dzieci w polowaniach

Wnioskujemy o zawarcie w ustawie Prawo łowieckie wyraźnego zakazu udziału dzieci we wszystkich czynnościach związanych z wykonywaniem polowań, co powinno obejmować: bezpośredni udział w polowaniach indywidualnych oraz zbiorowych, udział i bycie świadkiem zabijania zwierząt, uczestnictwo w nagance, udział w tropieniu i dobijaniu zwierząt, udział i obecność przy patroszeniu zwłok, znakowaniu, tusz i ich transporcie, udział w pokocie i innych ceremoniach łowieckich zarówno przed, jak i po polowaniu.

Zakaz uboju i uśmiercania zwierząt kręgowych przy udziale dzieci lub w ich obecności można wywieść z ustawy o ochronie zwierząt (art. 34 ust 4 pkt 2 u.o.z.). Powstają jednak wątpliwości interpretacyjne, czy zakaz ten dotyczy także polowań. Naszym zdaniem wątpliwości te są nieuzasadnione i zakaz z ustawy o ochronie zwierząt wyraźnie obejmuje udział i obecność dzieci podczas innych przypadków uśmiercania zwierząt kręgowych, np. w przypadku epidemii, czy też po wypadku drogowym, a więc także i w czasie polowania.

Jednakże wydanie odmiennej interpretacji zarówno przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak i Ministerstwo Środowiska wskazują, że zakaz ten nie jest jednoznacznie odbierany i stosowany, nawet przez organy państwa, co nakazywałoby jego jasne i wyraźne wpisanie do ustawy Prawo łowieckie.

Ponadto, z ustawy o ochronie zwierząt trudno jest wywieść zakaz udziału lub obecności dzieci podczas innych etapów polowania, nie będących uśmiercaniem, a zakaz taki jest naszym zdaniem uzasadniony i pilnie potrzebny.

Zgodnie z powszechnie przyjętymi normami i zasadami etycznymi polskiego społeczeństwa w procesie rozwoju i wychowania dzieci niedopuszczalne jest ich uczestniczenie w czynnościach związanych z zabijaniem zwierząt, a tym jest właśnie udział w polowaniach. Celem proponowanego zakazu jest ochrona dzieci przed uczestnictwem w czynnościach przygotowawczych do zabijania i w czynnościach następujących bezpośrednio po zabiciu zwierząt (np. w pokocie). Bycie świadkiem tych czynności bez wątpienia może mieć negatywny wpływ na psychikę i emocje dzieci ze względu na ich niedojrzałość fizyczną oraz umysłową. Może także w znacznym stopniu powodować powstawanie negatywnych postaw wobec zwierząt osób dorosłych, które doświadczyły przemocy, która jest nieodłącznym elementem polowania.

Osoby dorosłe w większości są w stanie w racjonalny sposób wytłumaczyć sobie konieczność zabijania zwierząt. Ci dorośli, którzy nie mogą się z zabijaniem zwierząt pogodzić, mogą swoją niezgodę wyrażać poprzez podejmowanie różnych działań w wymiarze osobistym i społecznym. Dzieci natomiast po pierwsze nie rozumieją w pełni konieczności pozbawiania życia zwierząt, do tego w tak okrutny i krwawy sposób jak polowanie (związane z ranieniem, dochodzeniem, tropieniem, podgryzaniem przez psy i dobijaniem), a po drugie nie mają możliwości pełnego wyrażenia swojego sprzeciwu wobec takich sytuacji. Jednym z niewielu sposobów wyrażenia przez dzieci stresu związanego np. z oglądaniem myśliwskiego pokotu jest płacz, co zresztą widoczne jest wyraźnie na zdjęciach udostępnionych koalicji Niech Żyją! wykonanych podczas obchodów "Hubertusa Spalskiego" w roku 2014, kiedy duży pokot martwych zwierząt ułożony był w centrum wsi.

Konieczność prawnej ochrony dzieci zawarta jest w ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o Prawach Dziecka. W tym dokumencie już w preambule zwraca się uwagę, iż dzieci mają prawo do szczególnej troski i pomocy (...). Mając na uwadze, że, jak wskazano w Deklaracji Praw Dziecka, "dziecko z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu ..." Artykuł 19 Konwencji wymaga aby „Państwa-Strony podejmowały wszelkie właściwe kroki w dziedzinie ustawodawczej, administracyjnej, społecznej oraz wychowawczej dla ochrony dziecka przed wszelkimi formami przemocy fizycznej bądź psychicznej, krzywdy lub zaniedbania bądź złego traktowania lub wyzysku”.

W rozumieniu psychologicznym i prawnym przemoc psychiczna doznawana przez dzieci uczestniczące w polowaniu, którego celem jest zabijanie wolno żyjących zwierząt, jest krzywdą, której dopuszczenie i zadawanie narusza deklarację Polski zawartą w Preambule Konwencji Praw Dziecka i wyrażoną w zbiorze zasad Deklaracji Praw Dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1959 roku – zasadę 2. możliwość szczególnej ochrony prawnej, zasadę 6. miłość i zrozumienie jako podstawę rozwoju, zasadę 9. pełną ochronę przed zaniedbaniem, okrucieństwem i wyzyskiem, oraz zasadę 10. wychowywanie w duchu pokoju, zrozumienia, braterstwa, tolerancji. To naruszenie postanowień wymaga od Sygnatariusza „podjęcia wszelkich właściwych kroków”, aby uczestniczenie dzieci w zabijaniu dzikich zwierząt zostało zakazane przez wprowadzenie do systemu prawnego odpowiednich regulacji.

Wskazując na możliwość zagrożenia dobra dzieci uczestniczących w polowaniach przypomnieć także należy, że art. 72 Konstytucji RP, ustęp 1 stwierdza: Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem [...]”

Udział dzieci w polowaniach jest powszechnie praktykowany i na ogół przez nikogo nie kwestionowany. Ma on dwa aspekty: udziału dzieci w nagankach podczas polowań zbiorowych oraz wprowadzania dzieci w arkana polowań przez rodziców-myśliwych. **Podczas polowań dzieci są świadkami zabijania i patroszenia zwierząt, zdarzają się także przypadki, kiedy myśliwi zezwalają dzieciom na zabijanie zwierząt. Poważny problem stanowią również wypadki, w których dzieci giną od myśliwskich kul, pomyłone ze zwierzęciem.**

W definicji zawartej w § 2. pkt 10 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz.U. 2005 nr 61 poz. 548 ze zm.)- dalej r.w.p.z.t. naganacz to uczestnik polowania zbiorowego, którego zadaniem jest naganianie zwierzyny. „Obowiązkiem naganaczy oprócz wypłaszania zwierzyny jest również patroszenie zwierzyny, pomoc w załadunku na środki transportu, pomoc przy układaniu pokotu¹ oraz pomoc przy rozładunku zwierzyny w punkcie skupu.”² Do naganek powszechnie zatrudnia się młode osoby – dzieci i młodzież już od 10 roku życia³. Uczestniczenie w polowaniu w roli naganacza oznacza nie tylko częste bycie świadkiem uśmiercania zwierząt (bezwzględnie zakazane w art. 34 ust. 4 pkt 2 u.o.z.), ale wręcz udział w tym uśmiercaniu.

Większość dzieci wychowujących się w rodzinach, w których przynajmniej jedno z rodziców jest myśliwym i poluje, wdrażanych jest w łowiectwo od najmłodszych lat. W różnych źródłach i w relacjach samych myśliwych pojawia się wiele informacji o wieku, w którym dzieci zabierane

1 *Pokot*, nazywany też rozkładem, to system układania ubitej zwierzyny po zakończeniu polowania, źródło: <http://kola.łowiecki.pl/tradycja1/pokot.php>

2 Fragment treści przetargu na „Obsługę kwatery myśliwskiej w Ośrodku Hodowli Zwierzyny Nadleśnictwa Drawno oraz obsługa polowań wraz z przygotowaniem i podawaniem posiłków w sezonie łowieckim 2014/2015” http://www.przetargi.pl/obslugakwaterymysliwskiejwosrodkuhodowlizwierzynynadlesnictwadrawnoorazobslugapolowa_707205.html

3 <http://łowiecki.pl/dziennik/forum/read.php?f=21&i=69867&t=69867>

są przez rodziców-myśliwych na pierwsze polowania. Pojawiają się wzmianki o nawet 4-letnich dzieciach⁴ uczestniczących w polowaniu. Każde polowanie sprowadza się do zabijania zwierząt, ranienia ich i dobijania, wiąże się z widokiem konających zwierząt, krwi, patroszenia i wnętrzności, a przede wszystkim bycia świadkiem ogromnego cierpienia i przemocy zadawanej przez człowieka.

W procesie rozwojowym dziecko uczestniczące w zabijaniu zwierząt ulega adaptacyjnemu mechanizmowi znieczulenia na cierpienie innych istot. Udział w polowaniu stanowi dla niego lekcję przemocy, zaaranżowaną przez dorosłego. Bierny lub aktywny udział w fizycznym lub psychicznym jej zadawaniu skutkuje przyjęciem społecznie niepożądanych wzorców i systemu wartości. Uczestnicząc w polowaniu dziecko przyswaja jako normę odbieranie prawa do życia innym istotom. Przechodzi też pierwszy trening zabijania.

Wprowadzenie zakazu udziału dzieci w polowaniach jest także istotne z uwagi na konieczność zachowania szczególnych względów bezpieczeństwa wobec nich. Polowania są niebezpieczne. Polskie media wielokrotnie już donosiły o zdarzeniach, kiedy od kul ginęły dzieci towarzyszące rodzicom-myśliwym lub naganiające zwierzęta i z nimi mylone.

Prosimy uprzejmie, aby w przyszłych konsultacjach społecznych regulacji z zakresu prawa łowieckiego uwzględniać koalicję Niech Żyją! (kontakt pod adresem: niech.zyja@gmail.com lub Sekretariat Koalicji: ul. Jasna 17, 43-360 Bystra tel./fax: 33 817 14 68).

Z poważaniem,

Zenon Kruczyński

Arkadiusz Glaas




w imieniu koalicji Niech Żyją!:

Dawid Kaźmierczak

Fundacja Dzika Polska

Robert Cyglicki

Fundacja Greenpeace Polska

Adrian Grzegorz

Fundacja Las Naturalny

Renata Markowska

Fundacja Noga w Łapę. Razem idziemy przez świat.

Cezary Wszyński

Fundacja VIVA! Akcja dla Zwierząt

Dorota Wiland

Ius Animalia

4 "Pedagogika i łowy – czyli małolat na polowaniu", Katarzyna Lewańska-Tukaj, Magazyn "Sezon", kwiecień 2013: <http://magazynsezon.pl/art246,pedagogika-i-lowy-czyli-malolat-na-polowaniu>

Jacek Bożek
Klub Gaja

Paweł Rawicki
Otwarte Klatki

Adam Zbyryt
Polskie Towarzystwo Ochrony Ptaków

Radosław Ślusarczyk
Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot

Jacek Karczewski
Ptaki Polskie

o. Stanisław Jaromi
Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu – REFA

Krzysztof Worobiec
Stowarzyszenie na rzecz Ochrony Krajobrazu Kulturowego Mazur „Sadyba”

Janusz Korbel
Towarzystwo Ochrony Krajobrazu

Adam Ławnik
Związek Polskich Fotografów Przyrody

Literatura

1. American Bird Conservancy 2008. Bird Studies Implicate Lead Bullet Residues as a Possible Threat to Human Health.
2. Beaman M, Madge S (2010): The Handbook of Bird Identification: For Europe and the Western Palearctic, Bloomsbury, London
3. Beaman M., Madge S., 1998, The Handbook of Bird Identification for Europe and the Western Palearctic, Christopher Helm Publishers, London
4. BEDROSIAN, B., AND D. CRAIGHEAD. 2009. Blood lead levels of Bald and Golden Eagles sampled during and after hunting seasons in the Greater Yellowstone Ecosystem. Extended abstract in R. T. Watson, M. Fuller, M.
5. Pokras, and W. G. Hunt (Eds.). Ingestion of Lead from Spent Ammunition: Implications for Wildlife and Humans. The Peregrine Fund, Boise, Idaho, USA. DOI 10.4080/ilsa.2009.0209

6. Beintema, N.H. (2001). Lead poisoning in waterbirds: International Update Report 2000. Wetlands International, Wageningen.
7. BirdLife International 2004. Birds in Europe: Population Estimates, Trends and Conservation Status, BirdLife International (BirdLife Conservation Series 12), Cambridge, UK.
8. BirdLife International. 2014. IUCN Red List for birds. Downloaded from <http://www.birdlife.org> on 29/12/2014.
9. Bjermo H, Sand S, Nälsén C, Lundh T, Enghardt Barbieri H, Pearson M, Lindroos A K, Jönsson B AG, Barregård L, Darnerud PO (2013): Lead, mercury, and cadmium in blood and their relation to diet among Swedish adults. *Food and Chemical Toxicology* 57 161–169
10. Bird Hybrids 2014, dostęp 30.08.2014, <http://www.bird-hybrids.com>
11. Buner, F.D., Browne, S.J. & Aebischer, N.J. (2011). Experimental assessment of release methods for the re-establishment of a red-listed galliform, the grey partridge (*Perdix perdix*). *Biological Conservation*, 144: 593-601.
12. Cade T J. (2007) Exposure of California Condors to Lead from Spent Ammunition. *Journal of Wildlife Management* 71(7): 2125-2133. DOI: 10.2193/2007-083
13. Champagnon J., Crochet P-A., Kreisinger J., Cížková D., Gauthier-Clerc M., Massez G., Söderquist P., Albrecht T., Guillemain M. 2013. Assessing the genetic impact of massive restocking on wild mallard. *Animal Conservation* 16: 295-305.
14. Champagnon, J., Elmberg, J., Gauthier-Clerc, M., Lebreton, J.-D. & Guillemain, M. 2012. Conspecifics can be aliens too: a review of effects of restocking practices in vertebrates. *J. Nat. Conserv.* 20, 231–241.
15. Champagnon, J., Guillemain, M., Elmberg, J., Folkesson, K. & Gauthier-Clerc, M. 2010. Changes in Mallard *Anas platyrhynchos* bill morphology after thirty years of supplemental stocking. *Bird Study*, 57, 344-351. doi: 10.1080/00063657.2010.48602.
16. Champagnon, J., Guillemain, M., Gauthier-Clerc, M., Lebreton, J.-D. & Elmberg, J. 2009. Consequences of massive bird releases for hunting purposes: Mallard *Anas platyrhynchos* in the Camargue, southern France. *Wildfowl*, Special Issue 2, 192-201.
17. Chodkiewicz T., Neubauer G., Chylarecki P., Sikora A., Cenian Z., Ostasiewicz M., Wylegała P., Ławicki Ł., Smyk B., Betleja J., Gaszewski K., Górski A., Grygoruk G., Kajtoch Ł., Kata K., Krogulec J., Lenkiewicz W., Marczakiewicz P., Nowak D., Pietrasz K., Rohde Z., Rubacha S., Stachyra P., Świętochowski P., Tumiel T., Urban M., Wieloch M., Woźniak B., Zielińska M., Zieliński P. 2013. Monitoring populacji ptaków Polski w latach 2012–2013. *Biuletyn Monitoringu Przyrody* 11: 1–72.
18. CORNATZER, W. E., E. F. FOGARTY, AND E. W. CORNATZER. 2009. Qualitative and quantitative detection of lead bullet fragments in random venison packages donated to the Community Action Food Centers of North Dakota, 2007. In R. T. Watson, M. Fuller, M. Pokras, and W. G. Hunt (Eds.). *Ingestion of Lead from Spent Ammunition: Implications for Wildlife and Humans*. The Peregrine Fund, Boise, Idaho, USA. DOI 10.4080/ilsa.2009.0111

19. Derégnaucourt, S., Guyomarc'h, J.-C. & Belhamra, M. 2005. Comparison of migratory tendency in European quail *Coturnix c. coturnix*, domestic Japanese quail *Coturnix c. japonica* and their hybrids. *Ibis* 147, 25–36.
20. Dowell S.D. 1990. Differential behaviour and survival of hand-reared and wild gray partridge in the United Kingdom. In: Church K.E., Warner R.E, Brandy S.J. (Eds.). *Perdix V: Gray Partridge and Ring-necked Pheasant Workshop*. Kansas Department of Wildlife and Parks, Emporia, Kansas, pp. 230-239.
21. Falk i inni 2006. Embedded lead shot and infliction rates in common eiders *Somateria mollissima* and king eiders *S. spectabilis* wintering in southwest Greenland. *Wild. Biol.* 12: 257-265.
22. Fisher IJ, Pain DJ and Thomas VG (2005) A review of lead poisoning in terrestrial birds. The RSPB, Sandy.
23. Falandysz J., Jakuczun B., Mizera T., 1988. Metal and organochlorines in four female white-tailed eagles. *Mar. Pollut. Bull.* 19, 521–526.
24. Fisher I.J., Pain D.J., Thomas V.G. 2006. A review of lead poisoning from ammunition sources in terrestrial birds. *Biological Conservation* 131(3): 421-432.
25. Frid, A. & Dill, L.M. 2002. Human caused disturbance stimuli as a form of predation risk. *Conservation Ecology*, 6, 11.
26. Garson P.J., Young L., Kaul R. 1992: Ecology and conservation of the cheer pheasant *Catreus wallichii*: studies in the wild and the progress of a reintroduction project. *Biological Conservation* 59: 25-35.
27. Green. R.E., Pain D.J. (2012): Potential health risks to adults and children in the UK from exposure to dietary lead in gamebirds shot with lead ammunition. *Food and Chemical Toxicology* 50 (2012) 4180–4190
28. HUNT, W. G., R. T. WATSON, J. L. OAKS, C. N. PARISH, K. K. BURNHAM, R. L. TUCKER, J. R. BELTHOFF, G. HART. 2009. Lead bullet fragments in venison from rifle-killed deer: potential for human dietary exposure. Reproduced in R. T. Watson, M. Fuller, M. Pokras, and W. G. Hunt (Eds.). *Ingestion of Lead from Spent Ammunition: Implications for Wildlife and Humans*. The Peregrine Fund, Boise, Idaho, USA DOI 10.4080\ilsa.2009.0112
29. Ingestion of Lead from Spent Ammunition: Implications for Wildlife and Humans. (2008): Materiały konferencyjne. Red. Watson R, Fuller M, Pokras M, Hunt G. Dostęp dnia 29.08.2014, https://www.peregrinefund.org/subsites/conference-lead/2008PbConf_Proceedings.htm
30. International Update Report on Lead Poisoning in Waterbirds. 2001. AEWA
31. Jesierski W. [2009]: Realny wymiar konkurencji pokarmowej między zwierzyną z człowiekiem, *Brać Łowiecka*: 8, 40-42
32. Kalisińska E, Salicki W, Jackowski A (2006). Six Trace Metals in White-Tailed Eagle from Northwestern Poland. *Polish J. of Environ. Stud.* Vol. 15, No. 5, 727-737

33. Kamieniarz R. 2002. Cietrzew. Wydawnictwo Lubuskiego Klubu Przyrodników. Świebodzin: 1-120.
34. Kendal R, Lacher T, Bunck C, Daniel C, Driver C, Grue C, Leighton F, Stansley W, Watanabe P, Whitworth M (1996) An ecological risk assessment of lead shot exposure in no-waterfowl avian species: upland birds and raptors. *Environmental Toxicology and Chemistry* (1996) 15:1, str. 4–20.
35. Komosa A, Kitowski I, Chibowski S, Solecki J, Orzeł J, Róžański P. (2009). Selected radionuclides and heavy metals in skeletons of birds of prey from eastern Poland. *Radioanal Nucl Chem* 281:467–478 DOI 10.1007/s10967-009-0029-3
36. Kamieniarz R. 2008. Sytuacja bązanta w Polsce w latach 1991–2006. W: D. Zawadzka, M. Piotrowska, J. Zawadzki (red.), *Ochrona kuraków leśnych. Monografia pokonferencyjna*. Janów Lubelski, 16–18 października 2007 r. CILP, Warszawa, s. 93–99.
37. Lead gunshot still killing many British birds despite restrictions (2012). *Wildlife Extra*, dostęp <http://www.wildlifeextra.com/go/news/lead-poison-uk.html#cr>, dn. 09.08.2014
38. Lead poisoning. Conservation policy briefing on lead gunshot. Strona internetowa Wildfowl and Wetlands Trust, dostęp <http://www.wwt.org.uk/conservation/saving-wetlands-and-wildlife/saving-wildlife/science-and-action/investigating-threats/lead-poisoning>, dn. 09.08.2014
39. Lead Poisoning in Wild Birds. 2009. USGS National Wildlife Health Center. Fact sheet 2009-3051.
40. Leif A.P. 1994. Survival and reproduction of wild and pen-reared ring-necked pheasant hens. *Journal of Wildlife Management* 58: 501-506.
41. Madsen J., Rigét F. 2007. Do embedded shotgun pellets have a chronic effect on body condition of pink-footed geese? *J. Wildl. Manage.* 71: 1427–1430.
42. Mateo R, Lopez-Antia A, Taggart MA, Martinez-Haro M, Guitart R (2011). Lead shot ban compliance in Spanish Wetlands: effects on Pb poisoning prevalence. Referat XXXth IUGB Congress and PERDIX XIII. Strona internetowa International Union of Game Biologists, dostęp <http://www.iugb2011.com>, dn. 09.08.2014
43. Madsen J. 1988. Autumn feeding ecology of herbivorous wildfowl in the Danish Wadden Sea and the impact of food supplies and shooting on movements. *Dan. Rev. Game Biol.* 13(4): 1-32.
44. Madsen J. 1991. Status and trends of goose populations in the western palearctic in the 1980s. *Ardea* 79: 113 - 122.
45. Madsen, J. and A. D. Fox. 1995. Impacts of hunting disturbance on waterbirds - a review. *Wildlife Biology* 1:193–207.
46. Madsen, J. 1998. Experimental refuges for migratory waterfowl in Danish wetlands. II. Tests of hunting disturbance effects. *J. Appl. Ecol.* 35: 398–417.

47. Mateo R., Guitard R. 2003. Heavy metals in livers of waterbirds from Spain. *Arch. Environ. Contam. Toxicol.* 37: 398–404.
48. Mateo, R., Taggart, M., Meharg, A.A., 2003. Lead and arsenic in bones of birds of prey from Spain. *Environ. Pollut.* 126, 107–114.
49. Mateo R , Vallverdú-Coll N, López-Antia A, Taggart MA, Martínez-Haro M, Guitart R, Ortiz-Santaliestra ME (2013). Reducing Pb poisoning in birds and Pb exposure in game meat consumers: The dual benefit of effective Pb shot regulation. *Environment International*, 2014; 63: 163 DOI: 10.1016/j.envint.2013.11.006
50. Meissner W., Rowiński P., Kleinschmidt L., Antczak J., Wilniewicz P., Betleja J., Maniarski R., Afra-nowicz-Cieślak R.. 2012. Zimowanie ptaków wodnych na terenach zurbanizowanych w Polsce w latach 2007–2009. *Ornis Pol.* 53: 249–273.
51. Merker C.R. 1997. Captive rearing and release of Columbian sharp-tailed grouse *Tympanuchus phasianellus colombianus*. *Wildlife Biology* 3: 285.
52. Migliorinia M., Piginob G., Nicola Bianchib N., Fabio Berninia F., Claudio Leonziob C. 2004. The effects of heavy metal contamination on the soil arthropod community of a shooting range. *Environmental Pollution* 129: 331–340.
53. Moore, S.J., Battley P.F. 2006. Differences in the digestive organ morphology of captive and wild Brown Teal *Anas chlorotis* and implications for releases. *Bird Conservation International* 16: 253–264.
54. Micińska-Bojarek, M. (2014): Łowiectwo. Aspekt humanitarno-prawny. Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM, Poznań.
55. Mysłək P., Kalisińska E. 2003. Problem ołowiu a zwierzyna łowna. W: Czeraszewicz R., Oleksiak A. (red.). Ptaki wodno-błotne na Pomorzu Zachodnim. Wyniki liczeń w sezonie 2002/2003, ekologia i ochrona, ss. 64–65. ZTO-PZŁ, Szczecin.
56. National Food Agency (2012): Lead in Game Meat – Risk Management Report. The National Food Agency, Uppsala, Sweden (w jęz. szwedzkim)
57. National Park Service 2014. Lead Bullets Risks for Wildlife & Humans. Strona internetowa <http://www.nps.gov>, dn. 13.08.2014
58. National Wildlife Health Laboratory (NWHL). 1985. Lead poisoning in non-waterfowl avian species. USFWS unpublished Report.
59. Newth L, Cromie R, Brown M, Delahay R, Meharg A, Deacon C, Norton G, O'Brien M, Pain D (2013) Poisoning from lead gunshot: still a threat to wild waterbirds in Britain. *European Journal of Wildlife Research*. Volume 59, Issue 2, 195-204
60. Neumann K. 2009. Lead Availability in Slug-Shot White-tailed Deer. SOAR – Saving Our Avian Resources. Draft. Dostęp: <http://www.soarraptors.org/Documents/Neumann2009LeadAvailabilityDRAFT.pdf>, dn. 13.08.2014

61. Orłowski G., Polechoński R., Dobicki W., Zasada Z. 2005. Zawartość ołowiu w tkankach i piórach podlotów i dorosłych śmieszek *Larus ridibundus* gniazdujących na Zbiorniku Mietkowskim Notatki Ornitologiczne 46: 233–242.
62. Pain DJ, Meharg AA, Ferrer M, Taggart M and Penteriani V (2005) Lead concentrations in bones and features of the globally threatened Spanish imperial eagle. *Biological Conservation* 121: 603–610.
63. Pain, D.J., Fisher, I.J. and Thomas, V.G. (2009). A global update on lead poisoning in terrestrial birds from ammunition sources, In Watson, R.T.M., Fuller, M., Pokras, M. and Hunt, W.G. (Eds.) *Ingestion of Spent Lead Ammunition: Implications for Wildlife and Humans*, The Peregrine Fund, Boise, Idaho.
64. Pain, D.J., Cromie, R.L., Newth, J., Brown, M.J., Crutcher, E., Hardman, P., Hurst, L., Mateo, R., Meharg, A.A., Moran, A.C., Raab, A., Taggart, M.A. and Green, R.E. (2010). Potential hazard to human health from exposure to fragments of lead bullets and shot in the tissues of game animals. *PLoS ONE* 5(4): e10315. doi:10.1371/journal.pone.001031
65. Pain, D.J. 1990. Lead shot ingestion by waterbirds in the Camargue, France: an investigation of levels and interspecific differences. *Environ. Pollut.* 66, 273–285.
66. PUTMAN, R. J. and STAINES, B. W. (2004), Supplementary winter feeding of wild red deer *Cervus elaphus* in Europe and North America: justifications, feeding practice and effectiveness. *Mammal Review*, 34: 285–306. doi: 10.1111/j.1365-2907.2004.00044.x
67. Radecki W, Prawo łowieckie. Komentarz, Warszawa 2010, s. 50.
68. Rymerova D, Tomasek O, Salek, M (2013) Differences in mortality rates, dispersal distances and breeding success of commercially reared and wild grey partridges in the Czech agricultural landscape. *Eur J Wildl Res* 59:147–158 DOI 10.1007/s10344-012-0659-6
69. Sanderson G.C., Bellrose F.C. 1986. A review of the problem of lead poisoning in waterfowl. III. *Nat. Hist. Surv. Spec. Publ.* 4.
70. Selva N, Berezowska-Cnota T, Elguero-Claramunt I (2014) Unforeseen Effects of Supplementary Feeding: Ungulate Baiting Sites as Hotspots for Ground-Nest Predation. *PLoS ONE* 9(3): e90740. doi:10.1371/journal.pone.0090740
71. Sokos, C.K., Birtsas, P.K. & Tsachalidis, E.P. 2008: The aims of galliforms release and choice of techniques. *Wildlife Biology* 14: 412–422.
72. Spray, C. J., Milne H. 1988. The incidence of lead poisoning among whooper and mute swans *Cygnus cygnus* and *C. olor* in Scotland. In: *Biological Conservation*, Vol. 44, No. 4, 1988, p. 265–281.
73. Thomas VG and Guitart R (2010) Limitations of European Union Policy and Law for Regulating Use of Lead Shot and Sinkers: Comparisons with North American Regulation. *Environmental Policy and Governance* 20, 57–72. DOI: 10.1002/eet.527
74. WHHRLBA. 2013. Wildlife and Human Health Risks from Lead-Based Ammunition in Europe. A Con-sensus Statement by Scientists. <http://www.seo.org/wp-content/uploads/2014/11/Manifiesto-sobre-el-plomo-cient%C3%ADficos.pdf>.